Nr. 237 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 18 października 1938 Rok 128

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. [illegible], w nadesłanem i w nekrologach gr. [illegible], w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. [illegible], pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o [illegible] prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. [illegible], kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. [illegible], dla poszukujących pracy gr. [illegible]
Z zastrzeżeniem miejsc [illegible] prc. Zagraniczne o [illegible] prc. drożej.

„Przez zjednoczenie ku potężnej Polsce".

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego.

Katowice, 17. 10. (PAT) W teatrze miejskim w Katowicach odbył się odczyt wicepremiera Kwiatkowskiego na temat „Przez zjednoczenie ku potężnej Polsce", zorganizowany przez O.Z.N. Okręgu śląskiego.

Przemówienie wicepremi. Kwiatkowskiego podajemy w streszczeniu:

Musimy — mówił wicepremier — uczynić Polskę zespołem tak odpornym i twardym, tak cennym i niezawodnym w sojuszu przyjaźni i tak groźnym i bezwzględnym w obronie i w walce z nieprzyjacielem, na tyle samodzielnym gospodarczo i finansowo, na tyle wewnętrznie jednolitym i jednorodnym, by każda burza dziejowa rozbiła się u podnóża naszych granic państwowych, by honor Polski nie był nigdy lekceważony i deptany, by naszych spraw nie probowano nigdy rozstrzygać bez nas, by naszych rodaków, zamieszkałych za granicą nie odważono się bezkarnie krzywdzić i poniewierać.

Do dwóch haseł z roku 1918: móc żyć i móc walczyć, dodajemy dwa dalsze hasła:

rozbudować potęgę Polski jako mocarstwa i pilnować honoru Polski

nie tylko u nas w domu, ale i wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy.

Ustalamy sobie dziś otwarcie i jasno bez obłudnych formuł politycznych: mamy jeszcze i wewnątrz w Polsce, i w świecie coś do zdobycia i do wywalczenia.

Świat przestaje należeć do kilku zdegenerowanych politycznie oligarchii. Władza, znaczenie i wartości materialne przesuwać się już poczęły do rąk narodów dynamicznych, zwartych moralnie, zdrowych, świadomych swych celów, zdecydowanych na to, by nie ponoszyła się w nim buta jednostek i mafii możnowładczych,

by interesu publicznego nie szarpały jednostki i koterie polityczne, ale przeciwnie

zdecydowanych na to, by cele personalne i małostkowe nie rozbijały zwartych narodowych szeregów i wielkich historycznych dążeń narodowych.

Jeżeli spojrzymy prawdzie w oczy i zapytamy: kto pracuje w podziemiach kopalń Polski, Francji, Belgji, Niemiec, Ameryki — to odpowiedzieć musimy: głównie Polacy. Kto maszeruje w zwartym szyku wojskowym, gdy iba trzeba nadstawiać za Polskę — Polacy. Nie jestem człowiekiem nowym i nieznanym w Polsce, więc nie potrzebuję podkreślać, że nie będę zachęcać Polski nigdy, ani do totalizmu, ani do naśladowania faszyzmu, ale wyznaję, że patrzę z szacunkiem na naród włoski, gdy wobec zatrzaśnięcia drzwi we wszystkich krajach, przed napływem emigrantów z przeludnionej, podobnie jak Polska, Italii, tylko w imię tego, że Włoch nie daje się wynaradawiać, na rozkaz Mussoliniego, drzwi te przemocą otworzył uzbrojony żołnierz włoski. Prawa do sprawiedliwości międzynarodowej ma tylko naród silny, zwarty i politycznie zorganizowany.

Poprzedni kryzys gospodarczy nie przestał jeszcze ciążyć nad światem, a już wiele państw rozpoczyna ten taniec diabelski na nowo. Im zdrowszy będzie nasz organizm od wewnątrz, tym łatwiej przeciwstawi się wszelkiej zewnętrznej zarazie, tym trudniej ulegnie szerzącej się epidemicznie chorobie.

Dążymy do rzadnej i karnej demokracji (oklaski). Przeciwstawiamy się zaś demokracji masońsko-liberalnej pracującej nad skłóceniem mas, nad rozproszkowaniem prądów politycznych, posługującej się terorem oszczerstw i insynuacji w publicystyce,

by w tej mętnej wodzie bronić interesów uprzywilejowanych jednostek. Z tą samą mocą musimy się przeciwstawić międzynarodówce komunistycznej, opanowanej przez zwyrodniałe jednostki, podporządkowujące interesy narodów ciemnym celom mafii.

Kierunkowa naszego pochodu **powinna iść ku demokracji zorganizowanej, służącej rzetelnie idei państwowej i idei narodowej,**

pragnącej realizować wielkie ogólnopaństwowe cele.

Podstawą jej działań winna być Konstytucja polska, która funduje silną władzę wykonawczą, która daje Prezydentowi Rzeczypospolitej prerogatywy,

umożliwiające Mu ponoszenie historycznej odpowiedzialności we współczesnych arcytrudnych warunkach, która wymaga dobrej, uczciwej i sprawnej administracji i gospodarki w państwie. Stan faktyczny — stokrotnie usprawiedliwiony sytuacją zewnętrzno-polityczną,

utrwalił też specjalne w państwie stanowisko dla Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych (oklaski).

On dźwiga na sobie zadania przewyższające odpowiedzialnością — i to normalnie czyni rząd i to co stanowi zakres działania władzy ustawodawczej. Wojna nowoczesna wprzęga w akcję cały naród, wszystkie jego zasoby i siły. Wódz, któryby począł organizować państwo dla wojny w dniu wybuchu konfliktu, choćby był wyposażony w stokrotnie siły człowieka, musiałby przegrać wojnę.

Musimy uznać wielką i twórczą rolę parlamentu.

Jego zadaniem jest stanowienie praw. Jego troską — jest kontrola nad działalnością rządu. On przepracowuje przedłożenia budżetowe, on w pierwszym rzędzie powołany jest do krytyki działalności rządu.

Ta zjednoczona na szerokiej narodowej podstawie dobrowolnie solidarna, wpatrzona w wielkie cele ogólnopaństwowe, szanująca Konstytucję i swego Prezydenta, budująca fundament zaufania do Wodza Naczelnego — demokracja, ma i mieć będzie swoich przeciwników politycznych i gospodarczych na obu skrzydłach — prawym i lewym.

Znaczne rozszerzenie potencjału gospodarczego Polski, wynikające z przyłączenia Śląska Zaolzańskiego, stawia przed nami, trudne pilne i ciężkie zadania do spełnienia.

Już w kwietniu wskazywałem, że to wielkie dzieło, które w duchu nazywamy zgodą narodową, budową szerokiego frontu narodowego, jest niezmiernie trudne i skomplikowane. Tym niemniej, jeżeli tylko zechcemy wyjrzeć poza grono starych i nowych malkontentów, na wielki świat polskiego życia, to dostrzeżemy, że od kwietnia do chwili obecnej zaszły bardzo głębokie zmiany i dodatnie zmiany w nastawieniu milionów ludzi do hasła, rzuconego przez Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz że szereg myśli, zawartych w ówczesnej mowie katowickiej, doczekało się już realizacji.

Tak więc zostało realnie pchnięte naprzód hasło odbudowy samorządu terytorialnego. Dotychczasowe Izby ustawodawcze zostały rozwiązane. Z miejsca najbardziej autoratywnego zostało stwierdzone, że istnieje możliwość rychłej zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej do parlamentu i co najważniejsze, samo pojęcie metody zjednoczenia narodowego zostało rozszerzone na kolaboracje zwartych ugrupowań politycznych. Wreszcie podjęte zostały przez kierownicze czynniki Obozu Zjednoczenia Narodowego — częściowo przy moim współudziale —

rozmowy z reprezentantami ruchu ludowego i narodowego, które usunęły dużo nieporozumień i są dobrym zaczynem na przyszłość.

Nasza ręka wyciągnięta do rzetelnej zgody z ludźmi, którzy pragną wielkości Polski i którzy tej zgody nie traktują jako targu politycznego, jest nadal wyciągnięta i gotowa do braterskiego uścisku. Chcemy zamknąć przeszłość i otworzyć wyścig zasług w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej postawy, jak postawy ludzi, którzy jak równi z równymi dzielić będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce.

Oświadczaliśmy niejednokrotnie przedstawicielom dotychczasowej opozycji, iż gdyby zdecydowali się już obecnie wejść do parlamentu i zajęli ostre opozycyjne stanowisko wobec naszego rządu, nie miałbym do nich najmniejszej pretensji pomimo szczerego i jawnego wysiłku, aby w niczym nie utrudniać im akcji wyborczej. Natomiast pojawienie się jakiejkolwiek tendencji do urządzenia stosunków politycznych w Polsce na wzór sprzed 1926 roku, albo na wzór liberalno-masońskich gier niektórych państw obcych, napotka z naszej strony na odpór bezwzględny.

UWAŻAM OSOBIŚCIE ZA BŁĄD ODEBRANIE PRAWA WYBORCZEGO DO SENATU SETKOM TYSIĘCY I MILIONOM LUDZI, KTÓRZY NIEJEDNOKROTNIE UDOWODNILI, ŻE SĄ DOBRYMI POLAKAMI.

Poczucie sprawiedliwości wymaga, by przywrócić powszechność prawa wyborczego do Senatu.

Polska ma przed sobą ustawiony dylemat bardzo prosty: albo wyraźny, trwały i wszechstronny marsz ku górze, ku potędze politycznej, ku rozwojowi gospodarczemu, ku dumie z imienia Polaka i z polskiej pracy, albo staczanie się w przepaść, na której dnie nastąpi to samo tragiczne przebudzenie, które tylu ludziom odebrało zmysł w roku 1795. Stać w miejscu nie możemy.

Zapory, które nas dziś jeszcze dzielą, są spróchniałe, w zamieniu myśli, świecą jakimś fantastycznym ogniem, pozorującym siłę i wielkość, ale w rzeczywistości, gdy razem w tę zaporę kopniemy nogą, rozleci się w strzępy, a społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość i swą radość. (Oklaski).

Czy mogę wierzyć, że w 20 rocznicę wyzwolenia Polski z niewoli, Wy reprezentanci ziem zachodnich, Wy ludzie znający wartość zorganizowanego i karnego działania, pierwsi podacie mi przyjazną dłoń i całym sercem pomożecie w dalszych upartych wysiłkach i pracy nad budowaniem nowych fundamentów życia, — w myśl apelu Wodza Naczelnego — dla zjednoczenia w świadomym działaniu Narodu polskiego? Odpowiedzcie!

Ostatnim słowom pana wicepremiera Kwiatkowskiego towarzyszyły długotrwałe oklaski.

Słuszność jest po stronie węgierskiej.

Budapeszt, 17. 10. (PAT) Przewodniczący zjednoczonej partji węgierskiej w Słowacji poseł Esterhazy wydał odezwę do Węgrów zamieszkałych w Słowacji. W odezwie tej Esterhazy pisze:

„Węgrzy, zamieszkali w Słowacji, protestują z całą energią przeciwko zamiarom uczynienia ich przedmiotem targów, oraz przeciwko traktowaniu ich jak pionki szachowe. Ani Praga, ani wysłana przez Pragę delegacja nie zdoła zmusić kilkuset tysięcy Węgrów do życia w granicach, w których nie chcieli żyć nigdy i nigdy nie zechcą. Słuszność jest po stronie węgierskiej. Granic ustalonych w Trianon nie da się już utrzymać nawet bagnetami. Węgrzy domagają się szybkiego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy, a takim rozwiązaniem może być tylko wyzwolenie ich spod dotychczasowej przemocy czeskiej."

———

EPIDEMJA CHOLERY NA FRONCIE CHIŃSKIM.

Tokio. 17. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: Na froncie południowo-chińskim panuje epidemja cholery. W Waiczeu zapadło na cholerę 20 tys. osób z pośród 100-tysięcznej liczby mieszkańców tego miasta. 8 tys. osób zmarło, japońskie władze sanitarne przystąpiły natychmiast po zajęciu miasta do zwalczania epidemji.

Wiadomości bieżące.

17 PAZDZIERNIKA

Poniedziałek
Małgorzaty
Jutro: Łukasza
Wschód słońca 6·03
Zachód „ 16·40

TEATR WIELKI.
Poniedziałek godz. 18 „Gałązka rozmarynu".
Wtorek godz. 20 „Traviata".
Środa godz. 19.30 „Gałązka rozmarynu".
Czwartek godz. 20 „Madame Butterfly".

TEATR ROZMAITOSCI.
Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:
APOLLO Chorążczyzny 7: „Josette" i Wkroczenie wojsk polskich do Zaolzia.
BAŁTYK pl. Strzelecki: „Huragan".
CASINO Legionów 5: „Złotowłosa".
CHIMERA ul. Akademicka 8: „Przeklęta" w gł. roli Imperio Argentina.
EUROPA Akademicka 3: „Marco Polo" z Gary Cooper.
KOPERNIK Kopernika 9: „Paryżanka".
MARYSIENKA pl. Smolki: „Mateczka".
MIRAŻ pl. Mariacki 10: „Miłość w kajdanach".
MUZA 3-go Maja: „Świecznik królewski".
PALACE Legionów 1: „Profesor Wilczur".
PAX Franciszkańska 1a: „Wrzos" film polski.
RAJ pl. Mariacki 7: „Przestępca".
RIALTO: „Ptasznik z Tyrolu".
ROXY Kętrzyńskiego 56: „Olimpiada".
STYLOWY Szaszkiewicza 5: „Paweł i Gaweł" oraz rewia Faliszewskiego.
ŚWIATOWID ul. Kuszewicza: „Miasto Bełz".
TON pasaż Mikolascha: „Zorro" i „Bohater naszych czasów".
UCIECHA pasaż Mikolascha: „Zdradziecki wąwóz" oraz rewia.

— **OPERA W TEATRZE W.** We wtorek 18 bm. wystawiona zostanie w Teatrze W. opera Verdi'ego „Traviata", która zapoczątkuje cykl przedstawień operowych w tym mies. W roli Violetty wystąpi słynna nasza rodaczka, jedna z największych współczesnych sopranistek Ewa Bandrowska-Turska. Partnerem jej będzie fenomenalny tenor rumuński, ulubieniec lwowskiej publiczności Dinu Badescu. W roli Germonta wystąpi młody baryton Teodor Teren. Nad całością czuwać będzie doskonały kapelmistrz opery warsz. J. Sillich. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach znakomitego artysty A. Didura.

— **„OSTATNIA NOWOŚĆ".** oto tytuł najbliższej premiery Teatru W. W komedii tej pióra Bourdet'a w roli głównej wystąpi znakomity i znany aktor Bogusław Samborski. — Następną premierą będzie operetka Brodszky'ego pt. „Zakochana królowa". W roli tytułowej wystąpi Mary Didur Załuska, a partnerem jej będzie Igo Sym

KOMUNIKATY.

— **WIELKI KONCERT MUZYKI FRANCUSKIEJ** dziś o 22, transmituje P. R. z Paryża. Po uwerturze do opery „Mignon" Thomasa, usłyszymy Berlioza fragment z „Symfonii dramatycznej" — „Romeo i Julia", oddającej w sposób bardzo piękny nastrój szekspirowskiej tragedii. Następny numer programu — to Saint-Saensa „Kołowrotek Omfali", który — według słów kompozytora — odmalowuje kobiecą zwodniczą sztukę uwodzenia; następnie na wyróżnienie zasługuje Gabriela Faure „Pelleas et Melisande" Utwory Lalo i Chabriera uzupełniają program. Gra orkiestra radia paryskiego pod dyrekcją Eugeniusza Bigot.

— **WYSTAWA W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH,** pl. Mariacki 9 potrwa jeszcze tylko kilka dni, tj. do 19 bm. Na całość, bardzo urozmaiconą, składają się prace graficzne, drzeworyty, kwasoryty i akwatinty znanego grafika krakowskiego St. Jakubowskiego, oraz nowe prace artystów lwowskich, olejne i akwarele, Janiny Nowotnowej, Marii Opolskiej i Norberta Strassberga. Wystawa otwarta od godziny 10—3.

— **KOŁO KATOL. STOWARZ. MĘŻ.** przy parafii św. Mikołaja urządza we wtorek 18 bm. o 19-tej w sali parafialnej przy ul. św. Mikołaja l. 2 — nad kaplicą św. Teresy od Dzieciątka Jezus — zebranie katolików mężczyzn, na którym wygłoszony będzie odczyt na temat „Akcja Katolicka" (geneza, przyczyny powstania, cele i zadania jej).

— **W ZW. PRACY OBYW. KOBIET,** pl. Akademicki 2, II. p. omówi ważne sprawy aktualne p. dr. M. Chelińska w poniedziałek, 17 bm. o 18-tej. Zarząd wzywa nie tylko wszystkie członkinie, ale wszystkie Polki Lwowa do jak najliczniejszego jawienia się.

— **ZW. PAŃ DOMU** komunikuje, że 20 bm. rozpoczyna 2-miesięczny kurs przygotowawczy dla pomocnic domowych, obejmujący całokształt prac gospodarstwa domowego. Nauka odbywać się będzie codziennie. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje Sekretariat Związku Batorego 38. tel. 110-02. We wtorek, 18 bm. o 11-tej w lokalu Związku rozpocznie się IV-lekcjowy kurs robót trykotarskich dla początkujących. W środę, 19 bm. o 17-tej pokaz kulinarny: „Potrawy z sera" (słodkie).

— **NACZELNY KOMENDANT MAŁOPOLSK. STRAŻY OBYWATELSKIEJ** wzywa czynnych członków do wzięcia gremialnego udziału w odbyć się mających uroczystościach 10-tej rocznicy śmierci nieodżałowanej pamięci: Gen. Tadeusza Rozwadowskiego, Obrońcy Lwowa w r. 1918 i Szefa Sztabu Gen. Wojsk Polskich w wojnie z Rosją w r. 1920. Zbiórka 18 b. m. o 9.30 przed Bazyliką Katedralną, celem wzięcia udziału we Mszy św. po czym pochód na Cmentarz Obrońców Lwowa. O 18-tej tego samego dnia. Akademia w II Domu Techników.

KRONIKA MIEJSKA.

Napad na ulicy. Jan Kroczkowski (Żółkiewska 122) doniósł policji, że wczoraj na ul. Żółkiewskiej został pobity przez nieznanego osobnika tak silnie, że Pogotowie musiało go odwieźć do szpitala.

Samobójstwo młodego człowieka. W jednym z lokali dancingowych popełnił samobójstwo 30-letni Kazimierz Moor urzędnik Kasy oszczędności. Desperat bawił się w najlepsze z kolegami, a po wypiciu kilku koniaków, udał się do ustępu, gdzie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Powód samobójstwa nieznany.

Zmasakrowanie restauratora. W restauracji Abrahama Selingera przy ul. Lwowskich Dzieci 18 bawił wczoraj Jan Chmielewski (Biłohorska 9), który po zrobieniu cechy wyszedł z restauracji, odmówiwszy zapłaty. Gdy poszkodowany restaurator wybiegł za nim na ulicę i upomniał się o pieniądze, Chmielewski rzucił się na Selingera i pobił go tak ciężko, że wezwane Pogotowie ratunkowe musiało restauratora odwieźć do szpitala. Chmielewskim zajęła się policja.

Marsz. Śmigły-Rydz na promocji w Grudziądzu.

Grudziądz. 17. 10. (PAT.) W Grudziądzu podchorążowie kawalerii otrzymali nominacje oficerskie

Na uroczystość przybył Marszałek Śmigły-Rydz.

Na powitanie Marszałka przybyli na dworzec: pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski inspektor Armii gen. Rómmel, dowódca OK. 5 gen. Karaszewicz - Tokarzewski, wojewoda pomorski i in.

Po przemówieniu powitalnym wygłoszonym przez prezydenta Grudziądza, Włodka, Marszałek witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy, udał się samochodem na wybrzeże im. gen. Orlicz-Dreszera.

Po skończonym przemówieniu biskupa Gawliny, Pan Marszałek przed szeregami podchorążych wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Podchorążowie, w dniu dzisiejszym otrzymacie stopnie oficerskie. Na ten dzień przybywam do Was, aby świetność jego podkreślić, aby stworzyć Wam zewnętrzne warunki najbardziej odpowiadające moralnej i wewnętrznej treści tej uroczystości. Nie będę Wam mówił o regulaminach, chcę Wam tylko jedno powiedzieć: nie sądźcie, opuszczając szkołę, że jesteście już pełnowartościowymi oficerami, że już wszystko umiecie co Wam jest potrzebne. Uczyć się trzeba całe życie bez względu na to, czy się jest podporucznikiem, czy generałem.

Dam Wam podchorążowie radę na dalsze życie: charakter męski, charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy, gdy musi przeszkody łamać, a nie wtedy gdy ma żyć wygodnie, łatwo. Podchorążowie, nie szukajcie nigdy łatwości życia kosztem obowiązku, nie szukajcie nigdy wygody życia kosztem honoru. W czasie pokoju i w czasie wojny, im większy ciężar trudu fizycznego i moralnego potraficie wziąć na Wasze barki, tym więcej tego ciężaru potraficie zdjąć z Waszych podwładnych, biorąc go na siebie, tym większy zasób hartu i siły znajdziecie w sobie i w waszych podwładnych w chwili największej śmiertelnej próby.

Dzielni chłopcy, ufam, że gdy pójdziecie do pułków, będziecie pamiętali o moich słowach. Mam nadzieję, że po pewnym czasie wasi dowódcy zameldują mi: podporucznicy rocznika im. gen. Dreszera, to dobrzy oficerowie, godni prowadzić żołnierza tam, gdzie grozi śmierć, podporucznicy 16 rocznika, to dobrzy oficerowie, noszący z honorem mundur kawalerii polskiej!

Komendant szkoły przedstawia Naczelnemu Wodzowi prymusa szkoły podchor. Kazimierza Wierzbiańskiego.

Pan Marszałek uderza klęczącego podchorążego szablą po ramieniu i wśród głębokiej ciszy brzmią uroczyste słowa: „Podchorąży Wierzbiański, w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej mianuję pana podporucznikiem kawalerii". Pan Marszałek, całując prymusa, wręcza mu szablę, dar Pana Prezydenta RP.

Hołd Obrońców Lwowa sercu Marszałka Piłsudskiego.

Wilno, 16. 10. (PAT.) Wczoraj przybyli do Wilna przedstawiciele Zarządu miejskiego Lwowa, prezydium i członkowie Zw. Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., delegaci mieszczaństwa lwowskiego i chrześcijańskich Związków zawodowych.

Przyjazd gości lwowskich ma na celu złożenie uroczystego ślubowania, zawieszenie votów-ryngrafów w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, nawiązanie braterskich węzłów przyjaźni pomiędzy Obrońcami Lwowa i Wilna i nawiązanie serdecznych stosunków pomiędzy kresowymi grodami.

Przybywających na dworzec wileński Lwowian wraz ze sztandarem Obrońców Lwowa witała kompania honorowa, delegacje pułków piechoty legionowej i przedstawiciele miasta.

Z dworca uformował się pochód na czele ze sztandarem Zw. Obrońców Lwowa i kompanią honorową, który przeszedł ulicami miasta, udając się na cmentarz Rossa. W pochodzie niesiono wieniec oraz miecz stalowy, ofiarowany Obrońcom Lwowa przez Zw. Powstańców Śląskich.

Na Rossie przybyłe delegacje Lwowa przy dźwiękach werbli, oddały hołd sercu Marszałka Piłsudskiego, składając u stóp grobowca piękny wieniec z żywych czerwonych kwiatów. Na szarfach wieńca widniał napis: „Drogiemu sercu Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r." W momencie składania hołdu kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę

Po wpisaniu się do Księgi Pamiątkowej, przybyli na Rossę przedefilowali przed mauzoleum

Jutro, w drugim dniu pobytu Lwowian, nastąpi w Ostrej Bramie po Mszy świętej uroczyste ślubowanie i zawieszenie votów-ryngrafów.

Min. Ulrych w Krakowie.

Kraków, 17. 10. (PAT) W Domu im. J. Piłsuskiego w Oleandrach odbyła się odprawa starszyzny legionowej Okręgu krakowskiego, w której wziął udział komendant naczelny Zw. Legionistów Polskich min. płk. Juliusz Ulrych.

Przed rozpoczęciem obrad komendant naczelny w gorących słowach uczcił pamięć śp. płk. Beliny-Prażmowskiego. Następnie min. Ulrych wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Do istotnego zjednoczenia narodowego mamy do odbycia już niedaleką drogę. Hasło zjednoczenia narodowego i idea spoistości wewnętrznej naszego narodu, rzuconego przez następcę Wielkiego Marszałka — Naczelne Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza musi być zrealizowane. Świat drży w posadach i przeżywa okres gorączkowych zbrojeń, których napięcie wcale nie zmalało po ostatnich wstrząsach, pełnych grozy, gdy okrzyk „wojna!" przebiegał poprzez kraje Europy, wywołując widma ofiar i obrazy zniszczeń.

Sejmy partyjne i rządy partyjne niosły Polsce rozkład i niemoc. Ta droga zbawienia Polski — to przeszłość bezpowrotna. My, Obóz Zjednoczenia Narodowego, jesteśmy na właściwej drodze. My chcemy wcielić w życie artykuł 9 konstytucji, który mówi: — „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego". My chcemy łączyć, nie dzielić. My chcemy jednoczyć na gruncie deklaracji.

Hasło dnia dzisiejszego, hasło, które obowiązuje wszystkich Polaków, brzmi krótko i dobitnie: „Spełnijmy swój obowiązek obywatelski, wszyscy uprawnieni do urn wyborczych!"

Żal poniewczasie.

Gdy znajdziemy się w gwałtownej potrzebie, gdy nagle zabraknie nam pieniędzy dla załatwienia nieodzownego wydatku, w umyśle naszym tłoczyć się zaczynają najrozmaitsze projekty zaradzenia złemu. Przychodzą nam do głowy najfantastyczniejsze pomysły, najczęściej albo zupełnie niewykonalne, albo też tak ryzykowne, że w chwilach, gdy powraca nam świadomość, cofamy się przed nimi w przerażeniu, a odczuwać zaczynamy jakieś nieokreślone pragnienie spełnienia się cudu.

W marzeniach widzimy jakiegoś bogatego wujaszka z Ameryki, który przypomniał sobie o nas, pisząc testament, jakiś wypchany pugilares, zgubiony na ulicy przez roztargnionego nababa, lub coś w tym rodzaju.

Po chwili jednak stwierdzamy z goryczą, że żaden z naszych wujaszków do Ameryki nie emigrował, zaś gdyby się nam nawet udało znaleźć pugilares, to obowiązek nakazywałby nam zwrócić go właścicielowi. I czynimy sobie wyrzuty, że nie przewidzieliśmy tych ciężkich chwil, że nie przygotowaliśmy się na nie wówczas, gdy nam pieniędzy zbywało, że zamiast oszczędzać i odkładać na „czarną godzinę", wydawaliśmy lekkomyślnie wszystko, co posiadaliśmy, często na rzeczy zupełnie zbędne.

Ale żal poniewczasie, na nic się nie przyda. Człowiek, obdarzony zmysłem praktycznym nigdy się w podobnie beznadziejnej sytuacji nie znajdzie. W chwilach trudnych odrzuca precz mrzonki, natomiast szuka środków zaradczych tam, gdzie je naprawdę znaleźć może. A przede wszystkim stwarza sobie źródła, z których czerpać może siły dla zwalczania trudności.

Jednym z takich źródeł, które nieraz mogą wybawić człowieka z najcięższych kłopotów, jest posiadanie losu na Loterię Klasową. Wobec wielkich szans, jakie ta Loteria daje, każdemu wolno spodziewać się osiągnięcia większej wygranej już nawet w rozpoczynającym się 19 bm. ciągnieniu pierwszej klasy czterdziestej trzeciej Loterii.

Należy tylko pośpieszyć się z kupnem losu, bo przecież czasu pozostało już niewiele.

POTRZEBNI INŻYNIEROWIE W CIESZYNIE I FRYSZTACIE.

Cieszyn, 17. 10. (PAT) Na terenie Śląska Zaolzańskiego odczuwa się wielkie zapotrzebowanie inżynierów. Inżynierowie Polacy winni składać podania do starostw w Cieszynie i Frysztacie.

Giełda z dnia 17 października

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘZNA.

Dewizy: Belgia 90.15, Berlin 213.07, Amsterdam 289.90, Kopenhaga 112.95, Londyn 25.24, N. Jork 532 1/4, kabel 532 1/2, Oslo 126.80, Paryż 14.14, Praga 18.28, Sztokholm 130.20 Zurych 120.75. **Papiery procentowe:** wewn. 65.88, inwest. 1 em. 83.50, 2 em. 84.50, konwers. 68.75 kolej. 67, konsolidac. 67.50. **Akcje:** Bank Polski 126, Cukier 38, Węgiel 35.63, Lilpop 89, Modrzejów 21, Norblin 101, Starachowice 43.25.

Program radiowy.

Wtorek, 18 października.

Lwów. Godz. 6.57: Audycja poranna. 11: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 14: „Piękna nasza Polska cała". 14.30: Szkic literacki. 14.50: Giełda. 15: Audycja dla młodzieży. 15.15: Skrzynka techniczna. 15.30: Muzyka. 16.05: Wiad. gosp. 16.15: Przegląd finansowy. 16.25: Koncert. 16.50: Reportaż. 17.05 Recital śpiewaczy. 17.30: „Z pieśnią po kraju". 18.05: Pogadanka. 18.15: Audycja dla wsi. 18.30: Audycja robotników. 19: Koncert rozrywkowy. 20.35: Dziennik wieczorny. 21: Koncert symfoniczny. 22: Odczyt. 20.15: Wiad. sport 22.20: Odczyt. 22.35: „Z albumu speakera".

Gen. Skwarczyński na Zjeździe członków OZN we Lwowie.

Lwów, a z nim cała Małopolska Wschodnia, przeżywał w dniu wczorajszym swój wielki dzień. Zorganizowany przez Okręg Obozu Zjednoczenia Narodowego Zjazd Obywatelski Małopolski Wschodniej z udziałem Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego przerodził się

w olbrzymią żywiołową manifestacje społeczeństwa polskiego, zjednoczonego w karnych szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W niedzielę Zjazd rozpoczął się **nabożeństwem w kościele O. O. Jezuitów,**

na którym obecny był gen. Skwarczyński, p. wojewoda Biłyk, przedstawiciele władz, urzędów i organizacyj, władz Okręgu OZN, poczty sztandarowe, delegacje z kilkudziesięciu Obwodów OZN oraz tłumy publiczności. W tym samym czasie pod Województwem i na ul. Czarnieckiego uformowało się

w olbrzymi, bo około piętnastotysięczny pochód całe zorganizowane społeczeństwo lwowskie

z orkiestrami na czele, przygotowując się do defilady.

Na ulice śródmieścia wyległy tysiączne tłumy publiczności, czekając na defiladę.

Po nabożeństwie o godz. 11.15 przybył przed pomnik Mickiewicza **gen. Skwarczyński**

w otoczeniu prezesa Okręgu OZN prof. Kolankowskiego, prezydenta dr. St. Ostrowskiego oraz przedstawicieli władz i organizacyj, zajmując miejsce na przygotowanej trybunie. Za podium ustawiły się umudurowane poczty sztandarowe. Gen. Skwarczyńskiego powitały małe dziewczynki w ludowych strojach kwiatami.

Zaczęła **się defilada. Na czele pochodu kroczył wiceprezes Okręgu OZN dr Wojciechowski.**

Szły kolejno delegacje kilkudziesięciu Obwodów OZN z całej Małopolski z transparentami, wznosząc przez cały czas okrzyki na cześć Polski, Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza, gen. Skwarczyńskiego i Obozu. Gdy jednak oddziały zbliżały się do honorowej trybuny, okrzyki milkły, ciała prężyły się,

oddziały cywilne zamieniały się w karne, maszerujące twardym, sprężystym krokiem, oddziały wojskowe.

Za delegacjami Obwodów z wszystkich trzech województw maszerowały wszystkie polskie organizacje społeczne i zawodowe oraz liczne, karne szeregi Związku Młodej Polski. W całym pochodzie przeważali chłopi, obok nich jednak szli rzemieślnicy, robotnicy, urzędnicy i t. p.

Po defiladzie, która trwała blisko godzinę, pochód cały oraz zebrana na ulicach publiczność udały się pod gmach Teatru Wielkiego na akademię.

W imieniu Prezydium Zjazdu powitał gen. Skwarczyńskiego, p. Wojewodę oraz zebranych prezes Okręgu OZN prof. Kolankowski, wygłaszając następnie dłuższe przemówienie, w którym nakreślił historię polskiej racji stanu na ziemiach wschodnich a opierając się na historiozoficznych badaniach państw europejskich, wskazał, że wielkie idee przebiły się przez życie jedynie dzięki istnieniu w danym narodzie pewnej zwartej a licznej i świadomej swych zadań i celów grupy. W Polsce, w chwili naporu zaborców nie było tej grupy. Obecna rzeczywistość nakazuje, szczególnie na naszych ziemiach, zjednoczyć największą ilość ludzi uświadomionych w zwartej organizacji politycznej.

Z kolei zabrał głos wśród niemilknących oklasków i owacji Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego Gen. Stan. Skwarczyński.

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego.

OBYWATELE I OBYWATELKI.

Gdy stoję tu przed wami we Lwowie, nie mogę oprzeć się wzruszeniu. Ze Lwowem, łączą się osobiste wspomnienia. We Lwowie przeżyłem dzieciństwo i młodość, tutaj kształciłem się,

tu wyrabiała się we mnie dusza polska.

Stoję tu w gmachu teatru, w którym bywałem na widowni, ale nie w pierwszych rzędach, lecz na galeriach, słuchając dramatów Słowackiego, Wyspiańskiego i innych. Tu kształtowała się dusza moja, gdy przygotowywałem się do czynu,

do którego pchnął mnie nie gdzie indziej, jak tu we Lwowie pierwszy raz spotkany przeze mnie Marszałek Piłsudski.

Pozwólcie więc kochani lwowiacy, że przemówienie moje nie będzie żadnym przemówieniem politycznym, lecz raczej moim osobistym wynurzeniem w stosunku do was i w stosunku do waszego pięknego i kochanego zarówno przez was jak i przeze mnie miasta.

Każdy człowiek, taka jest już natura ludzka, przywiązany jest do swych rodzinnych stron, strony te kocha i idealizuje. Nic więc dziwnego, że z pewnością zarówno mnie jak i wam tutaj zgromadzeni lwowiacy wydaje się, że przyroda tu jest najpiękniejsza na świecie, że słowiki w Parku Kilińskiego najpiękniej śpiewają. Wydaje się nam, że Lwów był przed wojną stolicą kulturalną Polski — wydaje się nam, że z Lwowa wszystkie myśli dumne, wszystkie bujne marzenia wychodziły i szły w świat. Że Lwów przodował w Polsce. Jest to dumne przeświadczenie każdego społeczeństwa, każdego może większego ośrodka kultury polskiej i są to rzeczy całkiem naturalne. Lecz każdy z nas gdy zacznie analizować, czy jest to tylko serdeczne przywiązanie do rodzinnego miasta, czy to jest tylko idealizowanie, dochodzi do przekonania, że w wielu wypadkach może tak jest, bo spotyka się i Warszawiaków, Krakowiaków, Wilnian i Poznaniaków, którzy to samo o swych miastach mówią. Gdy analizuję moje młodzieńcze przeżycia i moje przeświadczenie, że wszystko co najlepsze ze Lwowa wychodzi, gdy analizuję co jest z tego prawdą,

stwierdzam dobitnie, że dynamizm siły, ofiary i poświęcenia, dynamizm walki o wolność, walki o lepsze jutro Polski ze Lwowa wyszedł. (Oklaski).

Jest to niewątpliwie własnością Lwowa stwierdzoną obiektywnie, nie tylko krwią przelaną dzieci lwowskich na ulicach tego miasta (oklaski), nie tylko tym, że tutaj, a nie gdzie indziej zaczął się ruch strzelecki, że z tego wywodzą się legiony Piłsudskiego, które wyruszyły w 1914 roku do walki, że z tego miasta wyszły liczne rzesze ochotników do walki o wolność Polski — ale i tym, że

symbolicznie herb Lwowa, dumny lew został odznaczony jeszcze dumniejszym Krzyżem przez najdumniejszego z Polaków Józefa Piłsudskiego — Krzyżem Virtuti Militari. (Oklaski).

Z tego dumni jesteśmy my wszyscy, dumni jesteśmy z naszego Lwowa, który tak zaszczytnie i tak sprawiedliwie tę odznakę w swoim herbie nosi. (Oklaski).

Szanowni Obywatele! Gdy analizujemy przyczyny, skąd bierze się ten dynamizm lwowski, skąd bierze się ta siła do walki? — dojdziemy do przekonania, że są to moralne wartości podstawowe każdego człowieka, każdego zbiorowiska ludzkiego. Jest to silna wiara, miłość, bohaterstwo, honor, niezłomność i uporczywość w walce dnia codziennego. Są to te imponderabilia, które wywołują bezinteresowną służbę w wyższej sprawie, najwyższej dla nas Polaków narodowej służbie dobru Państwa, dobru Ojczyźnie. I dumni możemy być, lwowiacy, z tego, że egzamin pod tym względem w ciężkich latach wojny zdaliśmy dobrze.

Te imponderabilia są i muszą się stać podstawą życia zbiorowego całego społeczeństwa polskiego. Ta właśnie podstawa jest zasadniczym wynikiem zwarcia narodu w jeden szereg do czynów nie tylko orężnych, lecz i do wyścigu pracy dnia codziennego.

Mówię do Was ja, stary lwowiak — dziś szef Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wierzę, że wartości moralne, które umieliście zawsze wykazać w wojennej potrzebie, nie będą mniejsze od trudów, które włożycie w pracę OZN. Wierzę silnie, że Lwów przodować będzie w każdej pracy dnia codziennego, prowadzącej do potęgi Rzeczypospolitej. (Huczne oklaski.)

Kiedy ucichły okrzyki i oklaski, przemówił do zebranych prezydent dr. Ostrowski, podkreślając wyjątkową i ważną rolę Lwowa w dziejach Polski, zarówno jako niezwalczonego bastionu i awangardy polskości na ziemiach wschodnich, jak też i ośrodka gospodarczego. Lwów i dziś ma ważną rolę do spełnienia, jako stolica ziem południowo-wschodnich. Tę ważną rolę odegra, jeśli zreal zuje się

PLAN WIELKIEJ 2000-KILOMETROWEJ DROGI WODNEJ WISŁA - SAN - DNIESTR,

która połączy Gdynię z Galaczem, Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym.

Podkreśliwszy znaczenie gospodarcze i geopolityczne ziem wschodnich, mówca stwierdził, że Małopolska Wschodnia ma dla Polski kluczowe znaczenie ze względu na dwa wysokowartościowe jej czynniki: ludność i ziemię.

BEZ MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ NIE MOŻNA SOBIE WYOBRAZIĆ POLSKI MOCARSTWOWEJ,

dlatego też należy ja jak najsilniej scementować z resztą Polski tym więcej, że autochtoniczny żywioł polski, który tylekroć krwią i potem przypieczętował swą łączność z resztą Polski, chce ponosić i ponosi za losy państwa pełną odpowiedzialność. Dlatego też żywioł ten trzeba wzmacniać, a każdy Polak tych ziem musi czuć za sobą potęgę 34-milionowego narodu.

Po przemówieniu p. prezydenta Ostrowskiego, na które zebrani reagowali, zwłaszcza pod koniec, burzliwymi oklaskami, zabrała głos radna m. Lwowa p. Polakowa, która zanalizowawszy pojęcie narodu i państwa i ich współzależność, wskazała na wielkie posłannictwo i doniosłą rolę kobiety-Polki w życiu narodowym, społecznym i państwowym.

Przemówienie swe, gorąco oklaskiwane, p. Polakowa zakończyła okrzykiem na cześć Polski, podchwyconym żywiołowo przez zebranych, którzy manifestowali następnie serdecznie na rzecz Kobiety-Polki.

Jako ostatni przemawiał dr Wojciechowski, który zaanalizowawszy nasze życie wewnętrzne od momentu przełomowego w r. 1914 i rozwój wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce, przeszedł do chwili dzisiejszej, której wypływem jest nakaz wewnętrzny i zewnętrzny — jednoczenia się w myśl hasła Naczelnego Wodza. A z dziełem zjednoczenie nie można czekać do jutra. To musi stać się dziś.

Jeśli się mówi o Polsce centralnej, mówił dr Wojciechowski w zakończeniu, że tam Obóz Zjednoczenia Narodowego ma objąć większość społeczeństwa, to u nas, tu we Lwowie i w Polsce południowo - wschodniej takie określenie roli Obozu nam nie wystarcza. Tu nie ma miejsca na spory partyjno-polityczne, tu wszyscy Polacy bez wyjątku, chłopi, robotnicy, ziemianie i inteligenci, rzemieślnicy i kupcy, młodzi i starzy, wszyscy muszą stanąć pod jednym sztandarem.

Nieprzyjaciel choć jest to nasz współobywatel czuwa.

Zabiega, organizuje, tworzy siłę przeciw Polsce. W dążeniu do oderwania tej ziemi od Polski, głosi hasła **autonomii terytorialnej** województw południowo - wschodnich. Na postulat ten wysuwany przez przywódców ukraińskich odpowiadamy

w imieniu 2,5 miliona ludu polskiego Małopolski Wschodniej nie — po sto kroć nie.

Nasze nie, jest tak głośne, że zagłuszy słowa ukraińskiej zajawy autonomicznej, nasze nie, musi być głośne na całą Polskę od krańca do krańca i głośny musi być krzyk idący od naszych miast i miasteczek i wsi między Sanem a Zbruczem.

Będziemy do Polski należeć po wieki, wieczne jako jej wierni synowie,

w imię tych samych praw i tych samych obowiązków jakie wobec Rzeczypospolitej mają bracia nasi z Krakowa i Poznania, z Częstochowy i Wilna, z nad Bałtyku i z nad Olzy.

Ostatni ustęp przemówienia dra Wojciechowskiego, zawierający ślubowanie, zebrani wysłuchali stojąc, w uroczystej ciszy, po czym odśpiewali „Rotę" — Konopnickiej, zaś po zakończeniu rozległy się burzliwe, długotrwałe, niemilknące oklaski i okrzyki na cześć Polski, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, Armii Polskiej, Obozu Zjedn. Narod. i Jego Szefa, oraz prezydenta dra Ostrowskiego i dra Wojciechowskiego.

Ponadto uchwalono rezolucje następującej treści:

Zebrani na wielkim Zjeździe Obywatelskim Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie, Polacy Małopolski Wschodniej przesyłają złączonym z Ojczyzną Braciom zza Olzy gorące pozdrowienia i wyrażają cześć Ich nieustępliwej, hardej walce o polskość Ziemi śląskiej.

Zebrani na wielkim Zjeździe Obywatelskim Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie, Polacy Małopolski Wschodniej przesyłają pozdrowienia bratniemu Narodowi Węgierskiemu walczącemu o należne Mu prawa wśród ludów Europy i łączą się z całym sercem z Narodem św. Szczepana i Stefana Batorego w mocnym żądaniu przywrócenia odwiecznej, wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

BOMBA ARABSKA RZUCONA NA PATROL BRYTYJSKI.

Jerozolima, 17 10. (PAT). W starej dzielnicy Jerozolimy rzucono wczoraj wieczorem bombę na brytyjski patrol wojskowy. Kilku żołnierzy zostało rannych. Równocześnie zostali w kilku punktach miasta brytyjscy policjanci zaatakowani przez arabskich aktywistów. Wkrótce po rzuceniu bomby na patrol, wojsko i policja otoczyły starą dzielnicę miasta i przeprowadziły osobistą rewizję wszystkich przechodniów. Dokonano licznych aresztowań. Zakaz opuszczania mieszkań utrzymany jest nadal.

Wicepremier Kwiatkowski na Zaolziu.

Warszawa, 17. 10. (PAT) Celem bezpośredniego zapoznania się z aktualnymi problemami gospodarczymi odzyskanego Śląska Zaolziańskiego udaje się tam dziś wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie wiceministra skarbu dr. Grodyńskiego oraz dyrektora departamentu Martina i dyr. Rakowskiego. Pierwszym etapem podróży wicepremiera będzie zwiedzenie wielkich zakładów hutniczych w Trzyńcu. Do Trzyńca przybędzie również min. Roman i wicemin. Rose. Ministrowie udadzą się następnie na zwiedzenie przemysłu węglowego w Karwinie oraz przemysłu przetwórczego w Boguminie.

———

Święto Aeroklubu Lwowskiego.

W sobotę, w obecności przedstawicieli władz na czele z wojewodą Biłykiem i gen. Langnerem, odbył się apel poległych lotników Aeroklubu Lwowskiego. Krótko przemówił prezes Aeroklubu dyr. Grosser, poczym przy dźwiękach werbla wywołano nazwiska poległych pilotów. Pamięć ich uczczono dwuminutową ciszą, a orkiestra odegrała marsza żałabnego. Równocześnie odbył się akt odsłonięcia pomnika poległych lotników.

W niedzielę rano wystartował na samolocieRWD 13 ks. mjr. Żak i poświęcił z powietrza lądowisko w Basiówce pod Lwowem, którego Aeroklub Lwowski używa w chwilach dużego obciążenia lotniska cywilnego i wojskowego w Skniłowie. W hangarze A. L. odprawione zostało nabożeństwo, po którym przemówił ks. mjr. Żak, a następnie prezes Grosser. Nastąpiło wręczenie odznaki lwowskiego pułku lotniczego Aeroklubowi i wręczenie odznaki honorowej A. L. temu pułkowi, po czym delegaci wszystkich Aeroklubów w Polsce wręczyli Aeroklubowi Lw. odznaki i proporczyki. Następnie odbył się akt afiliacji nowopowstałych Aeroklubów w Łucku, Stanisławowie i Tarnopolu do Aeroklubu Lw.

Po krótkiej przerwie goście udali się na obiad żołnierski w drugim hangarze Aeroklubu. Odczytano depesze gratulacyjne, które nadesłali m. in. wicemin. Bobkowski, gen. Berbecki, pułk. Deborain, zast. dowódcy wojsk lotniczych, woj. wołyński Hauke Nowak i inni. Szczególne wzruszenie wywołała depesza z życzeniami od gen. Bortnowskiego dowńdcy samodzielnej grupy operacyjnej śląskiej.

O godz. 14-tej rozpoczął się meeting lotniczy, na którego program złożyły się przede wszystkim akrobacje na samolotach R W. D. 10 i lot prupowy samolotem R. W. D 8, które w powietrzu przeszykowały się, tworząc litery A. L. i przeleciały na wysokości 200 m. nad publicznością. Dalej odbyło się zbijanie napełnionych wodorem palników przy pomocy śmig samolotów w powietrzu. Następnie odbyły się akrobacje szybowcowe. Trzy szybowce, holowane przez samoloty RWD. 8, a mianowicie: szybowiec „Sokół" pilotowany przez mjr. Peterka komendanta szkoły szybowcowej w Ustianowej, CW5 pil. przez Kasprzyka z A. L. i CW5 pil. przez mgr. Stan. Wasnika wystartowały by wykazać swą sprawność akrobacyjną. Specjalnie brawurową akrobację wykazał mjr. Peterek, wykonując t. zw. beczki, pętle i nawroty (renversements), po cym wylądował z pięknego ślizgu. Następnie wystartowały jeszcze raz samoloty R. W. D. 10, dublując program akrobacji dla później przybyłej publiczności. W czasie tych różnych popisów odbyło się kilka skoków spadochronowych.

Na zakończenie uroczystości odbyło się w salach Aeroklubu Lw. zebranie koleżeńskie.

STAN ZATRUDNIENIA NA TERENIE SLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.

Cieszyn, 17. 10. (PAT) Jak wynika z badań, przeprowadzonych przez inspekcję pracy, stan zatrudnienia na terenie Śląska Zaolzańskiego wynosił ostatnio przeciętnie w kopalniach 16.500 robotników i 1.400 urzędników, w hutach 7.000 robotników i 600 urzędników, w innych zakładach 12.000 robotników i 600 urzędników. Daje to ogólną liczbę 35.000 robotników i 2.600 urzędników.

Statystyka powyższa obejmuje jedynie zakłady zatrudniające powyżej 10 robotników.

WZROST FREKWENCJI TURYSTÓW NA KASPROWY WIERCH.

Nowy rekord frekwencji ma do zanotowania kolejka linowa z Kuźnic na Kasprowy Wierch. W ciągu września kolejka przewiozła w obu kierunkach łącznie 14.203 osoby, podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego — tylko 6.590 osób.

Na przestrzeni ubiegłego miesiąca 8.214 osób jechało kolejką do góry, 5.989 osób zaś — w dół.

GŁOS BRATA ALBERTA.

W dniu 25 sierpnia br. minęło pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy Brat Albert-Adam Chmielowski rzucił w Krakowie podwaliny pod wielkie swe dzieło Miłosierdzia. Jego wzniosła idea zdołała w przeciągu tych lat pięćdziesięciu zapuścić głęboko swe korzenie w naszym społeczeństwie na terenie niemal całej odrodzonej Polski, którą Brat Albert tak bardzo ukochał i za którą w r. 1863 tak obficie krew swą przelał.

Aby dziełu temu dać trwałe a żywotne podstawy dalszego rozwoju, powstał w tym roku jubileuszowym „Związek Przyjaciół Dzieła Brata Alberta, który wyłonił nadto specjalny „Komitet Jubileuszowy".

Uroczystości, połączone z odsłonięciem tablicy pamiątkowej na pierwszym Domu Brata Alberta, mają na celu nie tylko upamiętnienie chwili, ale przede wszystkim świadomą celu propagandę wielkiej idei. Wykonanie tych zamierzeń, mimo wielką bezinteresowność zwłaszcza w sferach artystyczno-literackich, pociągnie za sobą znaczne koszta, które niewątpliwie opłacą się wielokrotnie. Komitet uprasza o łaskawe datki na powyższy cel przez PKO., konto czekowe 412.830.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ — TO:

W przeszłości — spełniony sumiennie obowiązek wobec walczącego żołnierza, znękanego uchodźcy i zakładnika, to przywrócenie rodzinom i społeczeństwu tysięcy istnień ludzkich.

W przyszłości — pomoc wszystkim, których dosięgnąć może klęska epidemii, katastrofy żywiołowej i wojny; to ratunek przed straszliwym działaniem broni chemicznej; to światło w mroku nieznanego jutra!

Dzisiaj — utrzymanie licznych instytucyj, rozsianych po całym kraju: szpitali, sanatoriów, poradni i przychodni, gabinetów naświetlań, ośrodków zdrowia, pogotowi ratunkowych, burs, schronisk itp.;

to organizowanie i szkolenie sekcyj ratowniczo-sanitarnych, sióstr zawodowych i pielęgniarek, to gromadzenie sprzętu ratowniczego, kolumn dezynfekcyjno-kąpielowych, punktów sanitarno-odżywczych, środków transportowych itd.

Polski Czerwony Krzyż — to nieustanna praca dla dobra wszystkich, którzy cierpią!

W ich imieniu Czerwony Krzyż wzywa wszystkich, by drobną składką członkowską — 25 gr. mies. — przyczynili się do realizowania wielkich zadań P. C. K.

Zgłoszenia na członków przyjmuje Sekretariat Oddziału Lw. PCK. Lwów, ul. Zyblikiewicza 47, telef. 200-59, oraz Koła PCK. przy Miejsk. Urzędach dzielnicowych

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 573/38, 579/38 i 590/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rewiru II. Bronisław Prokosch, mający kancelarię w Czortkowie w gmachu Sądu okręgowego pokój Nr. 36 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1938 r. o godz. 9.15 w Czortkowie przy ul. Szopena odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Jenty i Chaima Finkelmanów w Czortkowie, składających się ze 100 desek świerkowych stolarskich 6 m. 8/4, 100 desek świerkowych stolarskich 5 m. 8/4, 150 desek świerkowych stolarskich 4 m. 8/4, 60 desek sosnowych 5—6 m 8/4, 50 desek sosnowych i świerkowych 4—6 m. 10/4, 150 desek świerkowych i jodłowych 6 m. 5/4, 200 desek świerkowych i jodłowych 4—5 m. 6/4, 50 desek dębowych 4—5 m. 6/4, 70 desek sosnowych stolarskich 4—5 m. 6/4—8/4, 30 wiązanek parkietu dębowego 35x2½ cm, 200 desek dębowych 4—5 m. 4/4, 30 wiązanek parkietu dębowego 25x3 cm., 30 m sześc. belek kant. 5 m. 5/5—5/6 i 10.000 dachówek czerwonych palonych, oszacowanych na łączną sumę 8.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Czortków, 14 października 1938. 3906K

Km. 181/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Uhnowie Mikołaj Dmytruk, mający kancelarię w Uhnowie, ul. 3-go Maja Nr. 41 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 grudnia 1938 o godz. 12-ej w Sądzie grodzkim w Uhnowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludwiki Kolud i tow. nieruchomości obj. whl. 525 ks. gr. gm. kat. Tehlów, składającej się z pgr. lkat.: 295/15, 998/15 i 371/7 wraz z przynależnościami. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie gr. w Uhnowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.450, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.337 gr. 50. Przystępujący do przetargu obowiazany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 845. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu nakazujące zawieszenia egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Uhnowie.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Uhnów, 14 października 1938. 3900K

Km. 421/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, majacy kancelarię w Zbarażu, ul. 3-go Maja Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1938 o godz. 9-ej w Załużu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Antoniego Dynowskiego, składających się z 34.500 cegieł palonych, 2 jałówek czerwonych 1 1/2-letnich, 1 motor „Cowar", 2 koni kasztanów, 1 bryczki na resorach, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.950. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, 1 października 1938. 3899K

Km. 406/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach Franciszek Szewczyński, mający kancelarię w Kopyczyńcach na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1938 o godz. 11-ej w Kociubińcach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Feliksa Horodyskiego, składających się z 6 jałówek, oszacowanych na łączną sumę zł. 900. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kopyczyńce, 15 października 1938. 3902K

Km. 718/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach Franciszek Szewczyński, mający kancelarię w Kopyczyńcach na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1938 o godz. 11-ej w Kociubińcach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Feliksa Horodyskiego, składających się z 80 kóp jęczmienia oszacowanych na łączną sumę zł. 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kopyczyńce, 15 października 1938. 3903K

Km. 612/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający kancelarię w Zbarażu, ul. 3-go Maja Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1938 r. o godz. 9-ej w Lisieczyńcach odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Włodzimierza Konopackiego, składających się z 50 q pszenicy w spichlerzu, 200 kóp jęczmienia w stercie, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, 4 października 1938. 3898K

II. Km. 684/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rewiru II. Bronisław Prokosch, mający kancelarię w Czortkowie w gmachu Sądu okręgowego pokój nr. 36 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1938 o godz. 11-ej w Laskowcach odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Jana Gromnickiego, składających się z 100 kóp pszenicy w stercie, oszacowanych na łączną sumę 2.000 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Czortków, 14 października 1938. 3907K

II. Km. 1702/38. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 10 listopada 1938 o godz. 10-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do dłużniczki w Borysławiu, ul. Drohobycka, składających się z 1 kasy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania „Underwood" i 30 m. sześc. desek różnej dymensji, ocenionych na łączną sumę 2.100 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu czynności.

3905K

Km. 5/37. Sprawa: Komun. Kasy Oszczędności m. Jasła w Jaśle przeciwko Michalinie Patryn w Strzyżowie. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Strzyżowie Stanisław Wojtyczko, mający kancelarię w Strzyżowie na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1938 o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Strzyżowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Michaliny Patryn ze Strzyżowa nieruchomość, a to całej realności obj. lwh. 537 i całej realności obj. lwh. 705 ks. gr. gm. kat. Strzyżów. Nieruchomość położona jest w Strzyżowie. Na nieruchomościach znajduje się kamienica jedno-piętrowa i poddaszem. Resztę nieruchomości stanowi ogród i pole orne. Nieruchomości mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Strzyżowie. Nieruchomości a to obj. lwh. 705 i obj. lwh. 537 ks. gr. gm. kat. Strzyżów oszacowana została na sumę 22.706 zł., cena zaś wywołania wynosi 17.029 zł. 50 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.270 zł 60 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Strzyżowie sala Nr. 2.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Strzyżów, 10 października 1938 3897K

Km. 267/38. Sprawa: Jana Matłosza i innych przeciwko Mateuszowi Śliwie z Wysokiej. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Strzyżowie Stanisław Wojtyczko, majacy kancelarię w Strzyżowie na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1938 roku o godzinie 9-ej w Sądzie grodzkim w Strzyżowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Śliwy Mateusza z Wysokiej nieruchomość, a to 1/2 części realności obj. lwh. 12, 1/2 części realności obj. lwh. 596, 1/4 części realności obj. lwh. 767, całej realności obj. lwh. 768, 1/2 część realności obj. lwh. 818, 2/6 części realności obj. lwh. 1278 i 1/4 części realności obj. lwh. 1289 wszystkie ks. gr. gm. kat. Wysoka. Realności powyższe stanowią grunt orny, zaś na realności obj. lwh. 596 znajdują się zabudowania gospodarcze, oraz tartak i młyn. Nieruchomości mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Strzyżowie. a) 1/2 część realności obj. lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Wysoka oszacowana została na kwotę 1.918 zł. 40 gr., cena zaś wywołania wynosi kwotę 1.438 zł. 80 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 191 zł. 84 gr. b) 1/2 część realności obj. lwh. 596 ks. gr. gm. kat. Wysoka wraz z zabudowaniami, oraz tartakiem i młynem oszacowana została na kwotę 13.190 zł. 62 gr., cena zaś wywołania wynosi kwotę 9.892 zł. 95 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.319 zł. 06 gr. c) 1/4 część realności obj. lwh. 767 ks. gr. gm. kat. Wysoka oszacowana została na kwotę 36 zł. 25 gr. cena zaś wywołania wynosi kwotę 27 zł. 18 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3 zł. 62 gr. d) cała realność obj. lwh. 768 ks. gr. gm. kat. Wysoka oszacowana została na kwotę 30 zł., cena zaś wywołania wynosi kwotę 22 zł. 50 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3 zł. e) 1/2 część realności obj. lwh. 818 ks. gr. gm. kat. Wysoka oszacowana została na kwotę 814 zł. 50 gr., cena zaś wywołania wynosi sumę 610 zł. 86 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 81 zł. 45 gr. f) 2/6 części realności obj. lwh. 1278 ks. gr. gm. kat. Wysoka oszacowana została na sumę 651 zł. 22 gr., cena zaś wywołania wynosi kwotę 488 zł. 40 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 65 zł. 12 gr. g) 1/4 część realności obj. lwh. 1289 ks. gr. gm. kat. Wysoka oszacowana została na sumę 40 zł. 65 gr. cena zaś wywołania wynosi sumę 30 zł. 48 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wys. 4 zł. 06 gr. **Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.** W ciągu ostatn. 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w w dni powszednie od godz 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Strzyżowie sala Nr. 2. Koszta rozpisania licytacji i insercji ustala się na kwotę 55 zł. 10 gr.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Strzyżów, 8 października 1938. 3896K

II. Km. 1883/38. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 27 października 1938 o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się 1-sza publiczna licytacja ruchomości należących do dłużników, zam. w Borysławiu przy ul. Mickiewicza 41 i Kościuszki 3, składających się z 1 kredensu luks., 1 fajlera luks., 1 biurka fornirowanego, 1 radia 3 lamp. Philipsa, 1 radia mki „Cezar-Natawis", 1 szafki pod radio, 1 tapczana z poduszkami, ocenionych na łączną sumę zł. 1460. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. 3895K

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

SPROSTOWANIE.

W numerze 233 Gazety Lwowskiej z dnia 13. X. br. w ogłoszeniu pt. „Sprostowanie do obwieszczenia o licytacji" podano mylnie adres kancelarii notariusza Jana Antoniewicza we Lwowie, ul. Romanowicza L. 11, zamiast jak powinno być ul. Romanowicza L. 6. 3894

Wydawca: Polska Agencja Telegraficzna. Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Wareński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.